

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Ruch racjonalizatorski — dźwignią postępu

Półtora miliarda złotych zaoszczędzili robotnicy-racjonalizatorzy

W Warszawie zakończyła obrady konferencja wynalazczości i usprawnień. Narada stwierdziła jasno klasowy, rewolucyjny charakter walki o postęp, walki o stworzenie wyższych form produkcji, jako podstawy zwycięstwa naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym, walki o budowę socjalizmu, który powstać może jedynie na bazie postępu i dobrobytu.

Referaty dyr. Lesza, znanego racjonalizatora metod budownictwa — Krajewskiego i organizatora pierwszego klubu wynalazców — mł. Starachowicza wywołały ożywioną dyskusję uczestników narady.

Zabierający głos w dyskusji pionierzy ruchu racjonalizatorskiego — robotnicy oraz inżynierowie, technicy i naukowcy, w wypowiedziach swoich omówili dorobek wynalazczości załóg poszczególnych fabryk. Na konkretnych przykładach wskazano na poważne osiągnięcia racjonalizacji, znajdujące wyraz za równo we wzroście produkcji, jak i w podniesieniu jej jakości.

Oświadczenie szefa delegacji polskiej na ONZ

NOWY JORK (PAP). — Szef delegacji polskiej na Generalne Zgromadzenie ONZ, ambasador Stefan Wierbiłowski, złożył, po przybyciu do Nowego Jorku, oświadczenie dla prasy polskiej za pośrednictwem korespondenta PAP.

Ambasador Wierbiłowski oświadczył, że delegacja polska przybywa na Zgromadzenie, uważając za swoje podstawowe zadanie pozytywny i konstruktywny udział w pracach Zgromadzenia — zarówno w kwestiach politycznych jak i gospodarczych i społecznych.

Ambasador Wierbiłowski oświadczył, że w obecnej sytuacji międzynarodowej walka o pokój i o demokratyczne zasady w stosunkach między państwami — członkami ONZ — to sprawy podstawowej wagi.

Ob. Leszczyński — asystent Dyrekcji Technicznej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie, stwierdził m. in., że na terenie jego zakładu pracy w ciągu dwóch lat wpłynęło 109 wniosków racjonalizatorskich. Dzięki ruchowi racjonalizatorskiemu oszczędzono 220 milionów złotych.

W dyskusji wskazano, że kluby wynalazców w zakładach pracy po winny stać się ośrodkiem planowej, zespołowej pracy racjonalizatorów. Winny one, stosownie do potrzeb danego zakładu, usprawniać jego produkcję.

Dyskusję podsumował dyr. dep. Techniki PKPG, inż. Lesz.

W zakończeniu obrad zebrani uchwalił rezolucję:

„W wyniku złożonych dotychczas propozycji racjonalizatorskich i wynalazczych — stwierdza rezolucja — gospodarka nasza tylko w pierwszym półroczu zaoszczędziła półtora miliarda złotych”.

W celu zapewnienia ruchowi racjonalizatorskiemu jak największej możliwości rozwoju, konferencja wskazuje następujące drogi przezwyciężenia dotychczasowych braków:

1. Administracja w każdym zakładzie pracy winna opracować i opublikować tematy dla racjonalizatorów.
2. Należy okazać maksymalną po-

moc racjonalizatorom — robotnikom.

3. Należy wydać bezlitosną walkę biurokracjom w załatwianiu pro pozycji racjonalizatorskich. Należy piętnować konserwizm techniczny, jako polityczny oportunizm, ha mulce w walce o Socjalizm w Polsce.

4. Konferencja stwierdza konieczność wzmocnienia we wszystkich resortach gospodarczych akcji przenoszenia ulepszeń dokonanych w jednym miejscu pracy na inne, gdzie tylko ulepszenie to może być zastosowane.

Narada wyraża przekonanie, że wykonanie jej zaleceń przyczyni się do dalszego szerokiego rozwoju masowego ruchu racjonalizacji, nowatorstwa, potężnej dźwigni podstaw Socjalizmu w Polsce.

Zwyżka cen chleba w Anglii Dewaluacja funta aktem wrogim wobec Francji stwierdza Reynaud

NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska wyraża w dalszym ciągu zadowolenie z dewaluacji funta sterlinga i innych walut. Dzien niki nie ukrywają, że w wyniku dewaluacji przemysł amerykański będzie otrzymywał surowce z terenów Imperium Brytyjskiego i innych krajów po cenach niższych niż dotąd.

Dolarowa cena takich podstawowych surowców, jak kauczuk, ołów, wełna, które Stany Zjednoczone importują w znacznej ilości — obniżyła się. Dzienniki powtarzają argumenty Crippsa, że dewaluacja spowoduje spadek cen towarów brytyjskich na rynku amerykańskim i tym samym zwiększy zbyt towarów brytyjskich na terenie USA. Równocześnie jednak prasa przypomina, że eksport brytyjski do USA jest znacznie niższy od importu brytyjskiego z USA. Nadto eksport brytyjski do USA obejmuje towary przemysłu lekkiego. W ten sposób ewentualny wzrost importu brytyjskiego w niczym nie narusza interesów wielkiego przemysłu amerykańskiego, który jedynie „yskuje na obniżce cen podstawowych surowców, importowanych z terytoriów, pod legających Wielkiej Brytanii.

Prasa amerykańska nie ukrywa że dewaluacja funta i innych walut została przeprowadzona pod naciskiem rządu USA.

KTO TRACI NA DEWALUACJI?

Na dewaluacji tracą masy pracujące. Dewaluacja spowodowała już podwyżkę cen chleba. Oczekuje się zwyżki cen bekonów, mięsa, wyrobów mącznych, papierosów, nabiału, towarów tekstylnych oraz innych towarów, które Wielka Brytania importuje, bądź wyrabia z importowanych surowców. Brytyjska opinia publiczna z niepokojem przyjęła wiadomość, że Argentyna zapowiedziała podwyżkę cen mięsa a Dania — masła, eksportowanego do Anglii.

Raptowna obniżka realnej wartości pieniądza, spowodowana dewaluacją, wywołuje protesty ludności pracującej. Do walki o podwyżkę płac przystąpił poza kolejarzami mechanicy i robotnicy stoczni.

PANIKA NA GIELDZIE

PARYŻ, (PAP). — Na giełdzie francuskiej po zdewaluowaniu franka o 27 proc. wybuchła panika. Nawet prasa prawnicowa z pewnym zaskoczeniem przyjęła dewaluację.

Szczera współpraca rozwiąże najważniejsze zadania ONZ stwierdza min. Wyszyński

NOWY JORK, (PAP). — Minister spraw zagranicznych ZSRR, po przybyciu do Nowego Jorku, złożył na łoni sku dziennikarzom następujące oświadczenie:

„Wstąpiwszy na ziemię amerykańską, chciałbym przede wszystkim przekazać za waszym pośrednictwem pozdrowienie dla narodu Stanów Zjednoczonych. Delegacja radziecka przybyła na sesję Zgromadzenia Generalnego, pragnąc stanowczo wnieść swój wkład w sprawę wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Delegacja radzie-

cka wychodzi przy tym z założenia, że Organizacja Narodów Zjednoczonych jest — jak powiedział kierownik rządu radzieckiego Stalin — poważnym instrumentem zachowania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Nie ma wątpliwości, że Zgromadzenie Generalne może z powodzeniem rozwiązać naj ważniejsze zadania, znajdujące się na porządku dziennym, — jeżeli tylko członkowie ONZ wykażą szczerze dążenie do współpracy wzajemnej i jeżeli będą działali zgodnie z celami i zasadami kart ONZ.”

Konkurs Chopinowski



Z okazji IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie otwarto wystawę pamiątek chopinowskich. Na zdjęciu odlew głowy Fryderyka Chopina

Zakładowe Komitety Obrońców Pokoju

W okresie od 25 września do 1 października na terenie poszczególnych zakładów pracy zorganizowane zostaną zebrania przygotowawcze w związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju, obchodzonym w dniu 2 października br. Na tych zebraniach, w większych zakładach pracy, powołane zostaną do życia stałe zakładowe komitety obrońców pokoju.

Z projektem powołania do życia zakładowych komitetów obrońców pokoju wystąpiła Centralna Rada ZZ, aby w ten sposób lepiej zespółić wysiłek szerokich mas pracujących na rzecz obrony i utrzymania pokoju.

Naszym wkładem w walkę o pokój jest przede wszystkim twórczy wysiłek milionów ludzi pracy, których osiągnięcia produkcyjne pomnażają siły obozu pokoju i poskramiają apetyty imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Skoro więc wszyscy, swoją codzienną pracą, bierzemy udział w walce o zachowanie pokoju, wysiłek nasz powinien być jak najbardziej świadomy i zorganizowany. W zorganizowaniu tego wysiłku współpracować będą stałe komitety zakładowe.

Zakładowe Komitety Obrońców Pokoju organizowane będą przez Rady Zakładowe wspólnie z przedstawicielami PZPR, przy współudziale ZMP, Ligi Kobiet, Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i wybitniejszych przedowników pracy.

Pierwszą czynnością zakładowego komitetu będzie zorganizowanie w porozumieniu z podstawową organizacją partyjną PZPR i radą zakładową jeszcze we wrześniu lub w początkach października dyskusji nad sprawozdaniem dyrekcji zakładu pracy o przebiegu wykonania planów produkcyjnych, jakościowych i oszczędnościowych oraz zobowiązań podjętych przez załogę.

Po przedyskutowaniu tych zagadnień w gronie członków rady zakładowej z udziałem mężów zaufania, przedowników pracy, kierowniczego personelu technicznego i administracyjnego, swołane zostanie następne zebranie wszystkich pracowników, którzy po dyskusji określą rodzaj wkładu pracy załogi do dzieła walki o pokój. Prócz ważnych zagadnień produkcyjnych zajmą się one również polityczną oceną walki o pokój oraz wyjaśnieniem przodującej roli ZSRR i krajów demokracji ludowej w walce o pokój. Położony będzie szczególny nacisk na rozwinięcie działalności zakładowego Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

„Aube” musi przyznać, że dewaluacja stanowi tylko „zastrzyk morfiny”.

POGŁĘBIENIE SPRZECZNOŚCI W GRONIE KRAJÓW MARSHALLOWSKICH

We francuskich kołach politycznych stwierdza się już bez ogródek, że dewaluacja pieniędzy krajów kontynentalnych Europy zachodniej w ślad za dewaluacją waluty brytyjskiej stanowi de wód dalszego pogłębienia się sprzeczności między krajami marshallowskimi. Waluty krajów kontynentalnych — mę wia w Paryżu — zdewaluowano dlatego, aby towary brytyjskie stały się na rynkach światowych tańsze, niż towary tych krajów.

Szczególnie znamienne jest oświadczenie Reynaud, który stwierdził: „Dewaluacja funta jest ze strony Wielkiej Brytanii aktem nie tylko nieprzyjawnym, lecz wręcz wrogim wobec Francji. Jest rzeczą niesłychaną, że rząd sojusznicy nie zawiadomił Francji o tak ważnej decyzji i postawił Francję przed faktem dokonanym. W tej sytuacji cała „Unia europejska” — jest fikcją.

Pół miliona górników strajkuje w USA

NOWY JORK (PAP). — 500 tys. górników amerykańskich porzuciło pracę. Powodem spontanicznego strajku górników jest odmowa pracodawców kontynuowania wpłat na społeczny i emerytalny fundusz górników. Górnicy strajkują pod hasłem: „Nie ma pracy bez wpłat na fundusze społeczne i emerytalne”.

Ten sam problem wytworzył również krytyczną sytuację w przemyśle stalowym. Przemysłowcy sprzeciwili się podwyższeniu świadczeń na ubezpieczenia emerytalne robotników przemysłu stalowego. Wybuchowi natychmiastowego strajku zapobiegły na razie dwa 6-dniowe rozejmy narzucone przez Trumana i kierowników zw. zaw. Termin drugiego rozejmu upływa 25 bm.

Celem spisku współników Tito było wprowadzenie reżimu faszystowskiego na Węgrzech

Zeznania dalszych oskarżonych w procesie Rajka

BUDAPEST (PAP). — W dalszym ciągu procesu Rajka i jego współników przesłuchiwany był oskarżony Andras Szalai. Odpowiada on na pytanie przewodniczącego Sądu, że uznaje się winnym zarzucanych mu przestępstw.

Następnie oskarżony w dłuższych wywodach kreśli historię swej nikczemnej działalności prowokatora i zdrajcy. W 1932 r. Szalai przyłączył się do młodzieżowego ruchu komunistycznego, został aresztowany i już podczas pierwszego przesłuchania przez policję polityczną zdradził całą podziemną komunistyczną organizację młodzieżową, do której sam należał. Inspektor policji politycznej Refi, który badał oskarżonego, zaproponował mu nawiązanie kontaktu z policją, na co Szalai na tymczasie się zgodził.

„Polecono mi — mówi oskarżony — bym się dowiedział, kto jeszcze spośród członków organizacji pozostał niezłany policji Horthy'ego. Zdobylem ich zaufanie i zdradziłem ich”.

Szalai wyjechał z miasta Peos i na pewien czas ustały jego kontakty z policją polityczną i jego działalność jako prowokatora. Wypływa on wszakże znów na powierzchnię jako prowokator w 1942 r. „Zdecydowałem rozpocząć „pracę” w nielegalnej organizacji komunistycznej. Nastąpiły areszty. Wyda-

łem wówczas wszystkich znanych mi członków organizacji”.

Oskarżony cynicznie oświadcza, że jego osobie, jako zdrajcy, po-traktowano w policji „łagodnie”. Został on do czasu sądu wypuszczony na wolność i zmobilizowany do batalionu roboczego. Wtedy Szalai wydał całą grupę młodzieży spośród ludzi, którzy — jak się dowiedział, walczyli w swoim czasie po stronie Hiszpanii republikańskiej. Za tę zdradę otrzymał poważną nagrodę w sumie tysiąc pengoe.

Ażby uniknąć zdemaskowania oskarżonego, sąd skazał go pro forma na krótkoterminowe więzienie. W więzieniu w Satoralaujhey Szalai doniósł komendantowi więzienia Indbergowi, że około 400 serbskich antyfaszystów i komunistów zrobiło podkop i w wyznaczonym dniu dokonało ucieczki. Doszło do krwawego pościgu, w wyniku którego zabito 54 więźniów a 10 przekazano sądowi i później stracono. Szalai został w nagrodę zwolniony z więzienia.

Po wyzwoleniu kraju Szalai, zataiwszy swą przeszłość, wstąpił do partii i zaczął pracować w wydziale propagandy Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Komunistycznej.

thy'ego a Palfy umieszczał ich na wyższych stanowiskach. W roku 1946 Korondy został przesunięty do wojsk pogranicznych, gdzie nadal wysuwał na kierownicze stanowiska b. oficerów żandarmerii Horthy'ego.

„W roku 1947 — zeznaje dalej Korondy — otrzymałem od Rajka rozkaz zorganizowania batalionu zmotywowanej piechoty, któryby mógł na było szybko wprowadzić do akcji. Batalion taki został utworzony ze zwolenników Horthy'ego.

Pewnego razu wezwał mnie do siebie Rajk i zaproponował mi utworzenie specjalnego oddziału, którego zadaniem będzie aresztowanie Rakosiego, Farkasa, Geroe”.

Przewodniczący: Co panu było wiadomo o celach spisku?

Oskarżony: Wiedziałem, że celem spisku jest przywrócenie władzy reakcji, aresztowanie — a na wypadek oporu — fizyczne zniszczenie Rakosiego, Farkasa i Geroe, zwrot fabryk, kopalń i banków kapitałistom, ziemi — obszarnikom, terror w miastach przemysłowych itd.

Oskarżony Palfy, wezwany przez przewodniczącego, na pytanie o charakterze reżimu, w wypadku dokonania zamachu stanu stwierdza, że miał to być reżim dyktatury faszystowskiej, ponieważ w wypadkach takich nie wolno zatrzymywać się w połowie drogi.

Trockista Justus — agent wywiadu francuskiego

Sąd przeszedł z kolei do przesłuchania ostatniego, ósmego oskarżonego, znanego trockisty Pala Justusa.

Pal Justus oświadcza, że przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw i uważa, że wysunięte przeciwko niemu oskarżenia są słuszne.

W 1931 roku — mówi Justus — stanąłem już całkowicie na platformie trockizmu, którego istota polegała na walce przeciwko Związkom Radzieckim i partiom komunistycznym.

Justus wtedy — ciągnie oskarżony — utworzyłem grupę trockistowską, której dałem nazwę „opozycji”. Grupa ta organizowała oszczerczą kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Węgierskiej Partii Komunistycznej. Policja Horthy'ego popierała naszą działalność. W sierpniu 1932 r. zostałem aresztowany.

Peter Hain (b. szef węgierskiej policji politycznej) poznał mnie i zaproponował, ażebym pracowałem dla policji politycznej. Przyjąłem tę propozycję i podpisałem odpowiednie zobowiązania.

Oskarżony zbierał i przekazywał policji informacje o sytuacji w ruchu robotniczym, o grupach trockistowskich itp. Wyliczenie wszystkich doniesień, które ten szpieg po policji Horthy'ego złożył swym mocom, zajęło znaczną część zeznań oskarżonego.

Oskarżony w 1932 roku wyjechał za granicę za zgodą policji politycznej. Był wtedy w Wiedniu, Berlinie i Paryżu.

Po wojnie — ciągnie oskarżony — attaché prasowy poselstwa francuskiego François Gachot w Budapeszcie, zwerbował mnie na agenta wywiadu francuskiego. Przekazywałem mu systematycznie wiadomości

o przeciwnościach między dwiema partiami robotniczymi, a po zjednoczeniu tych partii — o uchwałach KC Partii, o krokach, jakie zamierza poczynić reakcja klerykalna, o przygotowywanych posunięciach rządu itd.

Cieci, kierownik jugosłowiańskiej misji wojskowej przy Sojuszu Radzieckim, Komitetu Kontrolnego na Węgrzech zaznajomił mnie z majorem Javorskim, który zaproponował mi współpracę. Nie przyjąłem, gdyż myślałem wtedy, że Jugosłowianie są komunistami i ściśle współpracują ze Związkiem Radzieckim.

Po pewnym czasie — mówi dalej Justus — Javorski mówił już znacznie szczerzej i zakomunikował, że Rankowicz proponuje mi ściśle współpracę z ich wywiadem. Chciałem odmówić, ale Javorski powiedział, że wie o mojej roli w policji Horthy'ego i pokazał mi fotokopie meldunku, jaki przesłał o mnie z Paryża Gesztosi Hainowi.

Javorski polecił mi przygotowanie pisemnego raportu o sytuacji w kierownictwie partii socjal - demokratycznej, o stosunku tego kierownictwa do Jugosławii i jej przywódców, do Jugosłowian, zamieszkałych na Węgrzech itd.

W kwietniu 1948 roku — zeznaje Justus — zgłosił się do mnie z polecenia Rankowicza — Vadas i zakomunikował, że należy podjąć walkę przeciwko rosnącemu wpływowi Związku Radzieckiego na Węgrzech i w tym celu należy zjednoczyć tych wszystkich, którzy są niezadowoleni z ustroju ludowo - demokratycznego.

Po zjednoczeniu dwóch partii robotniczych, wypadło mi spotkać się z Vadasem jeszcze jeden raz jesie-

nią 1948 roku. Powołując się na liczne instrukcje Rankowicza oświadczył, że naszym celem winno być odseparowanie Węgier od Związku Radzieckiego i przeciągnięcie ich na stronę Jugosławii. W tym celu — powiedział Vadas — należy obalić istniejący rząd.

USA sojusznikiem Jugosławii w walce przeciw ZSRR

Vadas powiedział mi — mówi o oskarżony — że w swej walce ze Związkiem Radzieckim liczą Jugosłowianie na bardzo silnych sojuszników i zrozumiałem od razu, że mowa tu o Anglosasach, głównie o USA.

Oskarżony stwierdza, że wykonując instrukcje Rankowicza, odnowił kontakty ze wszystkimi starymi przyjaciółmi — trockistami i utworzył dwa nielegalne ugrupowania.

„Zanim jeszcze nawiązałem łączność z Jugosłowianami — zeznaje Justus — otrzymałem list od Pala Demenyi (kierownika b. węgierskiej grupy trockistowskiej), który przesłał mi go z więzienia.

Demenyi prosił, abym wprowadził jego grupę do szeregów partii socjal - demokratycznej. Wykonałem tę prośbę. W ogóle dążyłem, w miarę możliwości, do zjednoczenia wszystkich, niezadowolonych z ustroju ludowo - demokratycznego, otrzymałem bowiem z Jugosławii polecenie koncentrowania wokół siebie wszystkich sił trockistowskich na Węgrzech”.

Rozprawa trwa.

Miesiąc prasy komunistycznej we Włoszech

RZYM, (PAP). — W ramach miesiąca prasy komunistycznej „Unita” zorganizowała w Rzymie wielką zabawę ludową. Program obejmował zawody sportowe, koncerty oraz inne imprezy artystyczne.

Senator Edoardo d'Onofrio wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie prasy komunistycznej w walce o pokój i demokrację. Mimo ataków reakcji i kleru „Unita” zyskuje nowe masy czytelników. Mówca wezwał zebranych do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie rocznicy zjednoczenia Włoch i zwycięskiej walki w papieżem. Jak wiadomo, obchód tego święta został przez obecny rząd włoski zniesiony.

Kraje naddunajskie miały się połączyć w oparciu o Jugosławię

Wiosną 1946 r. zwerbował go jako szpiega kierownik jugosłowiańskiej misji reparacyjnej, major Smilianica. Wykonując zlecenia Smilianicza, — następnie głównego przedstawiela wywiadu jugosłowiańskiego, rady misji jugosłowiańskiej Brankowa, Szalai prowadził propagandę polityczną na korzyść Jugosławii.

Smilianicz interesował się szczególnie sytuacją wewnętrzną na Węgrzech, wzajemnym układem sił w partiach politycznych, wykonaniem planu 3-letniego i rozwojem przemysłu węgierskiego, przygotowania mi do wyborów w 1947 r., uchwałą mi Komitetu Centralnego partii itd. Wykorzystując swe stanowisko służbowe, Szalai na zlecenie Smilianicza organizował wykłady, mające na celu popularyzowanie Jugosławii i Tita oraz popularyzowanie planu tzw. „konfederacji dunajskiej”. Sens tego planu polegał na tym, że kraje, znajdujące się w dorzeczu Dunaju, powinny połączyć się wokół Tita w oparciu nie o Zw. Radziecki, lecz o Jugosławię.

Smilianicz wskazywał na to — że znał oskarżony — że zadanie polega na tym, by cała gospodarka węgierska była podporządkowana interesom Jugosławii. Smilianicz wykorzystywał chwilowe trudności Węgier, aby przekonać mnie — zeznaje oskarżony — że nie opłaca się odbudować takiego kraju jak Węgry, ponieważ wspólnym celem wszystkich krajów demokracji ludowej powinno być wzmocnienie Jugosławii, która jest „wzorem demokracji ludowej”.

Z końcem 1947 r. — powiada dalej Szalai — Smilianicz wyjechał z Węgier, uprzednio zapoznawszy mnie z Brankowem, z którym utrzymywałem łączność, z początku przez Roba, a później przez Szebianicza. Szalai poinformował Brankowa o decyzji Rady Ministrów w sprawie nacjonalizacji wielkich przedsiębiorstw wiosną 1948 r., przed ogłoszeniem tej uchwały.

„Opowiedziałem także Brankowowi — zeznaje oskarżony — o uchwale Kominformu przed jej ogłoszeniem”.

„Wiele uwagi poświęcaliśmy towarzystwu węgiersko - jugosłowiańskiemu, które nasyłało agentów (Ognienowicz i inni) do okręgów, w których mieszkali Słowianie południowi, by nastawiać ich przeciwko rządowi węgierskiemu i demokracji ludowej. Nie udało się to jednak, ponieważ Słowianie południowi solidaryzowali się z rezolucją Kominformu”.

Na stanowisko sekretarza generalnego towarzystwa węgiersko - jugosłowiańskiego zamierzano wysunąć Miłosa Moicza. Wywiad jugosłowiański stracił już zaufanie do Moicza, Miłosz Moicz został zamordowany.

łączność z Brankowem. W styczniu 1949 r. przekazałem mu informacje o przebiegu czystki w partii, o składowych siłach politycznych, o ilości osób wydanych i zaszerzowanych w poczet kandydatów. Wiosną 1949 r. prosił mnie, abym mu pomógł otrzymać zezwolenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na przekroczenie granicy węgiersko - jugosłowiańskiej, rzekomo w celu przetrześnięcia do Jugosławii antytrochistowskiego materiału propagandowego. Odmówiłem mu wydania takiego zezwolenia stwierdzając, że Węgry nie mogą mieszać się do spraw wewnętrznych Jugosławii.

Milan Ognienowicz szpieg zwerbowany przez konsula jugosłowiańskiego

Milan Ognienowicz przyznaje się do winy. Oskarżony podaje, że został zwerbowany dla roboty szpiegowskiej przez konsula jugosłowiańskiego w Budapeszcie.

Oskarżony był związany z Błażczem, Brankowem, Mrazowiczem i Dabeczczem.

„Będąc sekretarzem Demokratycznego Związku Słowian Południowych — zeznaje Ognienowicz — organizowałem na Węgrzech południowych ścieżek szpiegowską i rozpowszechniałem materiały propagandowe, otrzymane z Jugosławii.

Staralem się pozyskać członków partii w mieście Peos i w okolicach — dla polityki Tito. Zwerbowałem rozmaitych ludzi, a przede wszystkim kupców, bogaczy wiejskich i nauczycieli, którym polecałem zbieranie informacji interesujących mi się jugosłowiańską”.

W lipcu 1948 r., po zamordowaniu Miłosa Moicza, aresztowano kilka osób wśród Słowian południowych, a w tej liczbie również Ognienowicza. Po zwolnieniu Ognienowicza zakazano mu wyjazdu z Budapesztu. Błażcz nalegał na oskarżonego, by kontynuował robotę szpiegowską. „Nie robiłem tego — zeznaje oskarżony — ponieważ obawiałem się aresztowania”.

Oskarżony zeznaje, że za przekazanie informacji jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej otrzymywał wynagrodzenie pieniężne.

Zamordowanie przywódców ludu węgierskiego planowali spiskowcy

Następnie zeznawał oskarżony Bela Korondy. Korondy przyznaje się do winy. Ukończył on Akademię Wojskową im. Ludwika, a następnie oficerską szkołę żandarmerii i służył w żandarmerii Horthy'ego.

Korondy, pracując w Ministerstwie Obrony legalizował przybyłych z Zachodu b. oficerów Hor-

Szönyi, Szalai i Justus którzy zeznawali w trzecim dniu procesu Rajka — to starzy i wytrawni trockiści. Ich działalność skierowana przeciwko ruchowi robotniczemu i Związkowi Radzieckiemu datuje się jeszcze od 1930 roku. Już w 1932 r. Szalai i Justus podpisali deklarację o współpracy z faszystowską policją. Weślali się do organizacji robotniczych i masowo wydawali na śmierć wybitnych działaczy. Justus — „teoretyk” trockizmu na Węgrzech, który przewodził sobie węgierskim Trockim, odczytał długą listę nazwisk działaczy komunistycznych, których przed wojną wydał w ręce policji.

Szönyi wolał dyskretnie przemilczeć swoją przedwojenną działalność trockistowską. Zeznał on, że na krótko przed wojną stanął w Szwajcarii na czele węgierskiej grupy trockistowskiej. Podczas wojny grupą tą, jak również trockistami niemieckimi, czeskimi, polskimi i innymi w Szwajcarii zainteresował się szef wywiadu amerykańskiego, Allan Dulles. W wyniku rozmów, jakie przeprowadził w 1944 r. Dulles z Tito, postanowiono wyzyskać grupki trockistowskie, przede wszystkim w krajach wyzwolonych przez Armię Radziecką, dla rozkładowej pracy na rzecz Ameryki. Jako łącznik między wywiadem amerykańskim a trockistami występował aparat titowski.

Trockiści dostali od Dullesa szczegółowe instrukcje. Ich zadaniem było wśliznąć się do partii robotniczych, starać się osiągnąć odpowiedzialne stanowisko w aparacie partyjnym, państwowym, wojskowym itd., działać rozkładowo na ten aparat, grupować i jednoczyć elementy szowinistyczne, antyradzieckie i faszystowskie, zorganizować przy pomocy tych elementów spisek w celu obalenia ustroju demokratycznego - ludowego.

Do czego dążyli trockistowsko - faszystowskie spiskowcy?

Na co liczyli trockiści węgierscy Specjalny wysłannik AR-u donosi z Budapesztu

Szönyi, Szalai i Justus którzy zeznawali w trzecim dniu procesu Rajka — to starzy i wytrawni trockiści. Ich działalność skierowana przeciwko ruchowi robotniczemu i Związkowi Radzieckiemu datuje się jeszcze od 1930 roku. Już w 1932 r. Szalai i Justus podpisali deklarację o współpracy z faszystowską policją. Weślali się do organizacji robotniczych i masowo wydawali na śmierć wybitnych działaczy. Justus — „teoretyk” trockizmu na Węgrzech, który przewodził sobie węgierskim Trockim, odczytał długą listę nazwisk działaczy komunistycznych, których przed wojną wydał w ręce policji.

Szönyi wolał dyskretnie przemilczeć swoją przedwojenną działalność trockistowską. Zeznał on, że na krótko przed wojną stanął w Szwajcarii na czele węgierskiej grupy trockistowskiej. Podczas wojny grupą tą, jak również trockistami niemieckimi, czeskimi, polskimi i innymi w Szwajcarii zainteresował się szef wywiadu amerykańskiego, Allan Dulles. W wyniku rozmów, jakie przeprowadził w 1944 r. Dulles z Tito, postanowiono wyzyskać grupki trockistowskie, przede wszystkim w krajach wyzwolonych przez Armię Radziecką, dla rozkładowej pracy na rzecz Ameryki. Jako łącznik między wywiadem amerykańskim a trockistami występował aparat titowski.

Do czego dążyli trockistowsko - faszystowskie spiskowcy?

Mówił o tym wyraźnie w swoich zeznaniach trockista Szönyi. Gdyby Rajk i jego banda doszli do władzy — zeznał on — nastąpiłaby stopniowa likwidacja ustroju demokratycznego i powrót do faszyzmu. Kapitałiści otrzymaliby z powrotem fabryki, a obszarnicy ziemię. Reżim na Węgrzech upodobnił się do reżimu gestapowskiego w Jugosławii. Mówił o tym również w swych zeznaniach faszysta Korondy, który, jak sam przyznał, nie wątpił ani na chwilę, że uczestniczy w spisku, mającym na celu powrót do faszystowskiej dyktatury na Węgrzech. Również przewodniczącego zeznał, że wiedział doskonale o celach przygotowanego przewrotu. „Zdawałem sobie sprawę — oświadczył on — że przewrót doprowadzi do powrotu faszyzmu. Nie miałem co do tego wątpliwości”.

Kontrewolucyjna banda snuła też dalsze plany. Obalenie ustroju demokratycznego na Węgrzech miało w jego planie być wstępem do podobnych „akcji” w innych krajach demokracji ludowej. Oskarżony Szönyi zeznał, że wiedział, iż ich plan leży w interesie Ameryki i titowców, wiedział, że plan ten był częścią szerszego planu, który miał doprowadzić do stworzenia Federacji Bałkańskiej, pod kierownictwem Tita, jako gauleitera z ramienia Ameryki. „Wiedziałem — zeznał Szönyi, że Tito jest mężem zaufania Ameryki, że ma on zjednoczyć kraje Europy wschodniej jako bazę amerykańską”.

Oto do czego dążyli węgierscy trockiści i faszyci, podkomendni Tita i Rankowicza. Lud węgierski pokrzyżował ich plany, a lud pracujący innych narodów wyciągnie wszystkie wnioski z procesu budapeszteńskiego i wzmocni czujność wobec imperialistycznych najmitów, trockistów i faszystów.

J. Cywiak

110 referentów ubezpieczeń społecznych przeszkolono w Krasnobrodzie

Na wniosek Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Lublinie Ubezpieczalnia Społeczna w Zamościu zorganizowała kursy szkoleniowe dla referentów i łączników ubezpieczeń społecznych z terenu powiatów: zamojskiego, biłgorajskiego, tomaszowskiego, hrubieszowskiego i krasnostawskiego.

Ponad 7 mil. zł. zaoszczędzili junacy z pow. puławskiego

Junacy i junaczki SP z powiatu puławskiego wykonali w okresie I. IV. — I. VII. br. w ramach prac trzydniowych 36.353 junakodniówek przy robotach dla Pow. Zarządu Drogowego, Urzędu Wodno - Melioracyjnego, Lasów Państwowych, Wydziału Pow. PKP i innych instytucji. Przez wykonanie tych robót zaoszczędzono dla skarbu Państwa 7 mil. 270 tys. 600 zł.

W sierpniu zamiast zaplanowanych 6.609 junakodniówek przeprowadzono 18.213 junakodniówek, wykonując plan robót w 359 proc.

Najlepiej wywiązuje się z prac hufes SP z gminy Gołab, który zrealizował swój plan w 394 proc., za nim idą junacy SP z hufca miejskiego w Puławach, mając poza sobą 359 proc. planu.

Wśród hufców SP prowadzi się na szeroką skalę zakrojoną zbiórkę odpadków. Junacy z gmin Kamień i Żyrzyn zebrali po 20 t. złomu żelaznego, wykazując największą sprawność w tym kierunku.



OZWARTEK 22. IX. 1949
WARSZAWA
na fali 395,8 m.

7.00 Wiadomości dziennika porannego. 8.00 Streszczenie dziennika. 8.35 „Daleko od Moskwy”. 10.55 Audycja szkolna. 12.00 Wiadomości po południu. 12.20 Audycja dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika Czecho-słowacji. 14.15 Muzyka hiszpańska. na fali 1339,3 m. 15.30 „Śpiewajmy piosenki”. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 „Dzieci” — nowela. 16.20 Jan Brahms — kompozytor tygodnia. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Muzyka radiodziecka. 17.50 Poradnik językowy. 18.05 „Dla każdego coś miłego”. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 Koncert. 20.00 „Delert z Wuzetu” — opowiadanie. 20.20 Koncert ork. dętej. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Muzyka klasyczna. 22.00 Rejestr p. ni Defarge. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Reportaż z konkursu chopinowskiego.

MOSKWA PO POLSKU
16.30 — 17.15 (na fali 25,23, 25,47, 30,67) — Dziennik, Przegląd prasy, Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka. 20.30—21.50 (na fali 377,4, 1115,0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka. 22.00—22.30 (na fali 31,4, 1115,0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawnia — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Redakcja i Administracja: Lublin, 3-go Maja 14. Telefon: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 34-56, Kolportaż 39-02, Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72, Rozdziałnia 20-51. Konto czekowe PKO Nr II-445. Warynk prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito członkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M Buczka 12.
A — 28162

Kurs odbył się w pierwszej połowie września w Ośrodku Zdrowia w Krasnobrodzie. Wykładowcami byli lekarze, kierownicy i referenci Ubezpieczalni Społecznej. Wykłady obejmowały wiadomości: o powszechnej służbie zdrowia, historię i organizację ubezpieczeń społecznych, o obowiązku ubezpieczeń społecznych, o świadczeniach chorobowych, emerytalnych, zasiłkach rodzinnych, wyprawkach, świadczeniach wypadkowych, sporach i odwołaniach, roli ubezpieczeń społecznych w powszechnej służbie zdrowia, zwalczaniu symulacji oraz innych problemach, dotyczących zdobyczy socjalnych w Polsce Ludowej.

Na kurs przybył I. sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR — tow. Dubiel, który wygłosił obszerny referat na temat: „Nauka

o Państwie”. Uczestnicy korzystali ze wszystkich urządzeń Ośrodka Zdrowia, a posiłki spożywali na wolnym powietrzu.

Na zakończenie kursu wysłano depesze z pozdrowieniami do I. sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie — tow. Łapota, oraz przewodniczącego ORZZ — posła tow. Bienia.

Kurs przyczyni się znacznie do uświadomienia mas o zdobyczach socjalnych, jakie osiągnął robotnik, chłop i inteligent pracujący w Polsce Ludowej.

Zamojska Fabryka PD produktu e urządzenia szkolne

(fk) Państw. Zakłady Przem. Drzewnego na zlecenie Ministerstwa Przemysłu rozpoczęły seryjną produkcję mebli szkolnych. Również Zamojska Fabryka Przemysłu Drzewnego przyłączyła się do wyrobu kompletnych urządzeń szkolnych i pomocy nauko-

Przodownicy pracy w murarce zespołowej z Przedsięb. Budownictwa Przemysłowego

Zapoczątkowane przez murarzy lubelskich współzawodnictwo pracy rozszerzyło się na prawie wszystkie budowy w województwie lubelskim, prowadzone przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Lublinie.

Robotnicy, zatrudnieni na budowie Fabryki Żelazny Jadalnej w Puławach stale przekraczają uzyskane wyniki. Przodują wśród nich murarze: ob. Stanisław Otto, ob. Jan Szymański i ob. Michał Idacz, wyrabiając przy tynkowaniu około 300 proc. normy. Wykonują oni w ciągu 8 godzin zamiast 7,6 m.

kw. — 22 m. kw. tynku. Na tej samej budowie brygada robót ziemnych ob. Hipolita Wolskiego i ob. Stanisława Lalaka osiągnęła 197 proc. normy przy wykopie szeroko-przestrzennym. Przy robotach betonowych i wyrobie płyt na cokół uzyskali 280 proc. normy ob. Józef Knapieński i ob. Hipolit Wolski.

Przy budowie Fabryki Futrzarskiej w Kurowie zespół blacharzy majstra ob. Stefana Sienkiewicza w składzie: ob. Władysław Wyczółek, ob. Mieczysław Kollbski, ob. Henryk Lis i ob. Adam Zielonka osiągnął 192 proc. normy przy wykonywaniu rynien wiszących, prostokątnych, podwójnych, z blachy cynkowej.

Brygada murarska na budowie cegielni w Chotyłowcu, choć daleka jeszcze od rekordu naszego okręgu, wyrabia stale nie mniej jak 155 proc. normy.

Stały i trwały wysiłek pierwszych brygad murarskich znajdujących coraz bardziej licznych naśladowców wśród pozostałych pracowników budownictwa.

Powiat Biela Podlaska produkuje w zbieraniu odpadków

(ls) — Zbiornica Odpadków użytkowych w Białej powstała przed kilku miesiącami i zdołała w krótkim czasie swego istnienia zdobyć pierwsze miejsce na Lubelszczyźnie w zbieraniu wszelkiego rodzaju odpadków jak kości, makulatura, szmaty itp.

W nagrodę za dobre wywiązanie się z pracy personel zbiornicy otrzymał pochwałę a jej kierownik ob. Fiedorowicz nagrodę.

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

BIAŁA PODLASKA

Chłopi ze wsi Radeczna w pow. białskim postanowili zradiofonizować swoją wieś. W porozumieniu z radiowozem zgromadzono materiały i wykopano doły pod słupy. Po przeprowadzeniu instalacji w chłopskich izbach odezwą się głośniki. (ls)

Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Białej wymierzył karę 1 roku więzienia urzędnikowi Delegatury Lubelskiej PCH, który przy

sporządzaniu fikcyjnego protokołu przeciwko piekarzowi wyraził gotowość przyjęcia łapówki. (ls)

BIŁGORAJ

Niedawno bawiła w Biłgoraju ekipa Filmu Polskiego, robiąc zdjęcia z miasta i okolic. Korzystając z tego, że w czasie odwiedzin odbywał się targ, goście fotografowali wyroby ceramiczne, z których są znane okolice Biłgoraja. Zdjęcia te będzie można oglądać wkrótce w filmie krótkometrażowym o krajoznawstwie Polski południowej. (rs)

JÓZEFÓW K/BIŁGORAJA

W Józefowie biłgorajskim uruchomiono z dnem 1 września br. wieczorowe gimnazjum ogólnokształcące dla dorosłych. Jest to zasługa Gminnej Rady Narodowej, która powzięła uchwałę o otworzeniu szkoły i zwróciła się do Kuratorium O. S. L. o zezwolenie na to. Z nauki w gimnazjum korzysta 45 osób. (wk)

ŁUKÓW

Przez ulicę Łukowa przedelflowały przed kilku dniami 3 nowe traktery marki „Zetor 25”, które przydzielono dla Ośrodków Maszynowych w Łukowie, Wojcieszkowie i Trzebieszowie. (mm)

Odpowiedzi korespondentom

pr, ZAMOŚĆ. — Legitymację otrzymacie z końcem miesiąca.

FM, KRAŚNIK. — Chętnie skorzystamy z Waszej propozycji. Prosimy nadsyłać materiały przez miesiąc próbny. Za notatki umieszczone w druku zapłacimy honorarium. Dla ułatwienia pracy wysyłamy Wam z końcem miesiąca nasz biuletyn dla korespondentów.

zw, ZAMOŚĆ. — Część Waszych materiałów zamieściliśmy, a część czeka w teczkach. Kilka notatek było opóźnionych. Nie należy zrażać się tym, że nie drukujemy wszystkich wiadomości, lecz starać się pisać lepiej.

Powołanie Komitetu Tygodnia Zdrowia w Tomaszowie

(td) — Dnia 19 września br. odbyło się w Tomaszowie Lub. zebranie przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych celem wyboru Powiatowego Komitetu Tygodnia Zdrowia. „Tydzień” ma odbyć się w czasie od 3 do 9 października br. Zebranych zapoznał z programem Tygodnia Zdrowia przewodniczący i pełnomocnik PCK mgr. Dusznik, po czym ustalono skład komitetu, na czele którego stanął ob. C. Gwardyński.

W czasie Tygodnia Zdrowia będzie uruchomiony ambulans, który objeżdżając okolice wiosek udzielać porad lekarskich chorym i rozdać lekarstwa. Poza tym na terenie powiatu odbędą się konkursy czystości, obejmujące również sklepy, stołówki, piekarnie itp. Stroną artystyczną urządzanych imprez zajmie się młodzież z miejscowego gimnazjum z prof. Lewandowskim i prof. Góralewicz na czele.

Tydzień Zdrowia wpłynie na zainteresowanie sprawami higieny i zdrowotności ze strony społeczeń-

stwa. Dzięki akcjom propagandowym zostanie nawiązany bliski kontakt organizacji sanitarnych z terenem ich działalności.

Parysówka wykonała plan kontraktowania trzody chlewnej

(wk) — Gromada Parysówka w gm. Aleksandrów, powiat biłgorajski, wykonała w dniu 15 bm. w 100 proc. plan kontraktowania trzody chlewnej. Kierownikiem grupy producentów jest tam sołtys ob. Franciszek Ostasz, który również w roku ubiegłym zajął pierwsze miejsce w kontraktacji na terenie gminy.

Odbudowana Warszawa będzie miastem szczęśliwych ludzi pracy

Kolejarze z Zamościa leczą zniszczone i uszkodzone parowozy

Mury dygocą jednostajnym równym rytmem. Warczą tokarki. Spod mechanizmów młotów wydobywa się szereg żelastwa, a z kąta dochodzi syk aparatu do spajania. W zamojskiej parowozowni panuje taki hałas, że poza nim nie słychać nic.

Z potrzaskanych gruchotów powstają tu nowe maszyny. Nad kanałami stoją stalowe maszyny, na których znaczą się długie i mozolne prace robotników. Dziś od smaru, polyskują bielą napisów i niczym nie różnią się od nowych. Stoi tu kilka parowozów po naprawach głównych i średnich. Przy jednym z nich trwa jeszcze praca. Inaczej wyglądały te maszyny przed kilku tygodniami. Pogięte i polamane, były tylko wrakami — „bezużytecznymi gruchotami” jak mówili laicy. Kolejarze zamojscy wygoili rany i parowozy czekają gotowe na chwilę, gdy semafor wskaże im „wolną drogę”.

PAROWOZY TEŻ CHORUJĄ

— O parowóz trzeba dbać i to dobrze dbać, aby w drodze nie zrobił za wodu, żeby „nie nawalił” — jak to mówią kolejarze. Przed i po każdej jeździe poddaje się go dokładnym oględzinom, a raz na rok, po przebiegu 50 tys. km. idzie on do tzw. naprawy średniej. Co 6 lat dokonuje się naprawy

głównej, przyczym wymienia się najbardziej zużyte części, przeprowadza próbę wodną kotła; jednym słowem maszynę na podległa kapitalnej rewizji od „a” do „z”.

Niezależnie od tego podlega ona zabiegowi tzw. odszlamowania, ponieważ woda, nawet filtrowana, pozostawia osad i zamuła rury. Dobry stan parowozu jest gwarancją bezpieczeństwa i punktualności w ruchu. Najdrobniejsze przeoczenie pociągnąć może za sobą katastrofę i setki ofiar. Wiedzą o tym dobrze kolejarze i dlatego z całą skrupulatnością badają każdy szczegół.

SZLACHETNA KONKURENCJA

W parowozowni naprawę przyspiesza współzawodnictwo pracy. Walczą tutaj o palmę pierwszeństwa wykwalifikowani fachowcy. Ob. Feliks Bortac, który osiągnął w ubiegłym miesiącu 139 proc. normy, ma groźnych konkurentów w osobach ob. Dąbrowskiego (132 proc.) i Sochana (121 proc.). No we racjonalne metody pracy pozwalają na osiąganie coraz wyższych norm. Przy remoncie urządzeń kanalizacyjnych ob. Antoni Czyżewski wykonał powierzone mu roboty w 137 proc. Wielki sukces osiągnął również wielokrotny przodownik pracy i racjonalizator, mistrz oszczędności, maszyni-

sta — ob. Ignacy Milczarek. Na ogólną liczbę 5.646 przejechanych kilometrów na parowozie TW 12—9 zaoszczędził on 46,228 kg węgla.

O osiągnięciach zamojskich kolejarzy służby mechanicznej mówi najlepiej ostatni biuletyn informacyjny DOKP Lublin. W uznaniu wybitnych zasług pracowników parowozowni w lipcu i sierpniu br. 10 osób otrzymało w nagrodę książeczki oszczędnościowe PKO z wkładem po 5 tys. zł każda.

DZIEŁO ICH RĄK

Z budki parowozu wychyliła się czarna, umorusana pyłem węglowym i smarem twarz palacza. Łypnął białkami oczu i błysnął rzędem białych zębów w uśmiechu.

— Gotowe, obywatelu zawiadawco! Dwa krótkie gwizdki uderzyły o zadyminy dach hali. Parowóz ruszył z sykiem, wydobywających się z cylindrów kłębow białej pary. Gromada czarnych ludzi wyszła za nim przed hale, ocierając pot z twarzy i przysyłając dołmi osłepione blaskiem słońca oczy. Parowóz sunął coraz szybciej po szynach. Wychylony do połowy mechanik zamachał na pożegnanie ręką.

A ludzie stali wpatrzeni w oddalającą się coraz szybciej maszynę — dzieło swoich rąk. (J. Y.)

Czytelnicy mają głos

Przez szykany do podwyższenia komornego Dziwne praktyki właścicieli domów

Wprowadzony przed kilkoma miesiącami dekret o gospodarce lokalowej i wysokości pobieranego czynszu miał za zadanie położyć kres wyzyskowi uprawianemu przez licznych właścicieli domów na lokatorach. Istotnie, w olbrzymiej mierze stało się tak, jak to określał dekret, ale niestety również i tutaj znalazły się wyjątki.

Otrzymałmy ostatnio 3 listy z Lublina, stwierdzające, że są jeszcze ludzie, którzy stwarzając liczne pozory chcą w dalszym ciągu pobierać wygórowane komorne. Tymi osobami są: właścicielka domu przy ul. Hrubieszowskiej 6 — Antonina Walas, właścicielka domu przy ul. Przemysłowej 21 — Bronisława Kołsut i właściciel domu przy ul. Widok 5 — Stanisław Gałka.

W pierwszym wypadku gospodyni stale podwyższa świadczenia na dozorcy, wywóz śmieci itp. Tak np. w marcu b. r. świadczenia te wynosiły 250 zł, zaś za kwiecień i maj ustaliła je właścicielka na 550 zł. To jeszcze może być zrozumiałe, zakładając że w tych miesiącach świadczenia były rzeczywiście wyższe. Niezrozumiałe natomiast jest pozycja: remont — 100 zł., podczas gdy żadnego remontu w ogóle się nie przeprowadza. Jedną z lokatorek zatrudnioną w szpitalu wojskowym Ob. Tekla Pruszyńska — opierając się na opłatach z miesiąca marca przesyła pocztą właścicielce należność w wysokości 600 zł. za dwa miesiące (lipiec i sierpień). Odbiorczyni jednak pieniędzy nie przyjęła w ogóle odcinając je z powrotem.

Nie ulega wątpliwości, że ob. Walas zależy na tym, by ze swoich lokatorów „wyduśić” jak najwięcej. Podobnie postępuje ob. Bronisława Kołsut (Przemysłowa 21). Ob. Jan Baraszczyński, który mieszkanie w tym domu otrzymał na skutek naszej interwencji, dowiedział się ze zdziwieniem od właścicielki, że ma płacić 100 zł. czynszu i 500 zł. świadczeń, podczas, gdy inni płacą je w wysokości 250 zł. Mimo, że ob. Baraszczyński jest pracownikiem wojskowym i mimo interwencji Związku Zawodowego, gospodyni pozostała przy swoim. Na dodatek nie zgadza się ona na przeprowadzenie remontu w mieszkaniu ob. Baraszczyńskiego, chociaż ten ostatni podjął się wykonać go własnym kosztem z tym, że suma

ta będzie mu potrącona przy komornym.

W trzecim wypadku — właściciel domu przy ul. Widok 5 — ob. Gałka — rozdziela swój podatek od nieruchomości pomiędzy lokatorów którzy przecież regularnie wpłacają komorne i wszelkie świadczenia.

Przytoczone powyżej wypadki — świadczą jasno w jaki sposób niektórzy właściciele kamienic usiłują najszybciej osiągnąć zdołyte przez świat pracy. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te wypadki mają jednaki sens — podwyższenie

czynszu. Otóż przypominamy właścicielom domów, że świadczenia wpłacane przez lokatorów mają służyć na pokrycie faktycznych kosztów, poniesionych na utrzymanie czystości, oświetlenia, stanu bezpieczeństwa domu itd.

W imię wydanego dekretu nie można dopuścić do sztucznego podwyższania czynszu. Apelujemy do władz miejskich i ich organów wykonawczych, by przekonały właścicieli domów, że tak robić nie wolno. Środki administracyjne powinny w tych trzech wypadkach (naszym zdaniem) wystarczyć na pouczenie krnąbrnych kamieniczników, że dekret jest wydawany po to, aby go przestrzegać, a nie omijać.

Antoni Gór.

Szofer znów bije woźnicę

Nie tak dawno został ukarany jeden z lubelskich szoferów za bicie woźnicy, a już otrzymaliśmy list o podobnym wypadku:



„Dnia 12 br. około godz. 15 wóz PKS „Fiat” (nr boczny 323) jadący w kierunku ulicy Bychawskiej przez tunel zatrzymał się u jego wylotu. Szofer wysiadł z samochodu, zatrzymał chłopca jadącego furmanką i zaczął go bić po twarzy. Na furmance jechały również jakieś dzieci. Gdy zebrała się grupka ludzi szofer wraz z pomocnikiem wsiadł do samochodu i pojechali. Warto jeszcze dodać, że gdy ludzie zapisywali numer wozu, wtedy szofer uśmiechnął się drwiąco i powiedział: „Możecie zapisywać”.

Ponieważ jest to na terenie Lublina już drugi wypadek bicia przez szofera żądamy, by kierownictwo PKS, jak najsurowiej ukarało kierowcę wozu nr 323. Ciekawi nas jeszcze to, gdzie ów pan szofer nauczył się bić ludzi.

Nasi dłużnicy

Najoporniejsza instytucja w udzielaniu odpowiedzi to URZĄD MIESZKANIOWY W LUBLINIE — artykuł w nr. 226 z dn. 18.VIII br. „Musi się znaleźć mieszkanie dla tow. Potrząsacza” i list w nr 232 z dnia 24.VIII br.

Ponadto odpowiedzi nie nadesłały następujące instytucje:

DYREKCJA OKRĘGOWA KOŁEI PAŃSTWOWYCH W LUBLINIE — list w nr. 233 z dnia 25.VIII br.

ZARZĄD GMINY W BIAŁEJ POW. RADZYŃ — list w nr. 225 z dnia 17.VIII br.

KOMISJA SANITARNA W LUBLINIE — list „Dom z siłosem” nr 226 z dnia 18.VIII br.

KINO „ZORZA” W CHELMIE — list w nr 225 z dn. 21.VIII br.

ZARZĄD MIEJSKI W LUBLINIE — list w nr 232 z dnia 24.VIII br. i list w nr. 250 z dn. 11.IX br.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W LUBLINIE — list w nr 231 z dn. 23.VIII br.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W LUBLINIE — list w nr 240 z dnia 1.IX br.

WYDZIAŁ ELEKTROTECHNICZNY DOKP — list w nr. 247 z dn. 8.IX br.

Interwencje „Sztandaru Ludu” skutkują

OB. PIDEK OTRZYMAŁ 60 TYS. ZŁOTYCH

Na list nasz, zamieszczony w nr 226 z dnia 18.VIII br. pod tytułem „Dość skandalicznego wyzysku piekarza Józwiaka” otrzymaliśmy odpowiedź Inspektora Pracy w Zamościu, że piekarz Józwiak zobowiązał się wypłacić ob. Pidekowi Aleksandrowi za przeprowadzenie godziny nadliczbowe sumę 60.000 złotych.

NIELEGALNY HANDEL ZOSTAŁ ZLIKWIDOWANY

Jak nas zawiadomiła Izba Skarbowa w Lublinie, w odpowiedzi na list „Wyzyskiwacz i spekulant musi być ukarany”, zamieszczony w nr. 228 z dnia 20.VIII br. właściciel restauracji Dryżałowski Stefan, który nielegalnie handlował wódką w swojej kawiarni, mieszczącej się w Białej Podlaskiej, otrzymał domiar podatkowy, za miesiąc lipiec. Ponadto dalsze do chodzenie w pozostałych, poruszanych przez nas sprawach jest w toku. Ob. Dryżałowski zawiadomił Urząd Skarbowy w Białej Podlaskiej o likwidacji swego przedsiębiorstwa z dniem 5 bm.

NIE WYDANA RESZTA JEST DO ODEBRANIA W KASIE PKS

Państwowa Komunikacja Samochodowa w Lublinie zawiadomiła nas, że w związku z listem „Dlaczego kasjer PKS nie wydaje reszty” z dnia 21.VIII br. przeprowadziła dochodzenie, z którego wynika, że pasażerowie, oczekujący na samochód mogli zmienić grubsze banknoty na drobniejsze. Nie podjęte z kasy w dniu 31 lipca br. nadwyżki są do odebrania przez zainteresowanych w Kasie Nr 2 PKS — Lublin — Dworzec Autobusowy.

NIEPUNKTUALNOŚĆ SAMOCHODÓW PKS — SPOWODOWANA BRAKIEM ZEGARKÓW

Kierownictwo PKS w Lublinie odpowiadając na list, zamieszczony w nr. 254 z dnia 15 bm. „Punktualność obowiązuje również samochody PKS”, komunikuje nam, że istotnie zdarzają się opóźnienia samochodów, które jednakże są bardzo surowo tępiące. W opisywanym przez nas wypadku wcześniej odjazd samochodu nastąpił z braku zaopatrzenia obsługi w dobre zegarki służbowe oraz z winy samych pasażerów, którzy na zapytanie konduktora o dokładny czas podali godzinę późniejszą,

chcąc tym samym przyspieszyć odjazd. Otrzymałmy ostatnio nowy tablorz jest zaopatrzony w zegary samochodowe, które pozwolą zlikwidować opisywane wypadki.

Ze swej strony apelujemy do Dyrekcji PKS w Warszawie aby zaopatrzyła konduktorów w zegarki, co pozwoli na całkowite wyeliminowanie niepunktualnych odjazdów.

WEKSLE NIE BĘDĄ SPRZEDAWANE WRAZ Z PIWEM

W związku z listem pt. „Piwo, weksle, kanapki i znaczki w Lubelskiej Izbie Skarbowej”, zamieszczonym w nr. 254 z dnia 15 bm. Izba Skarbowa w Lublinie komunikuje, że przysługującą nam służność wydała zarządzenie, aby sprzedaż znaczków stemplowych i weksli odbywała się zgodnie z wyrażeniami przez nas życzeniami.

Izbę Skarbową chcemy postawić za wzór wielu instytucjom, jak należy załatwiać opisywane przez nas sprawy: list bowiem ukazał się w dniu 15 bm, zaś w dniu 16 bm. w godzinach rannych posiadaliśmy już piśmienne zawiadomienie o wydaniu zarządzenia. Brawo Izba Skarbowa!

ZNIKNĄ DZIURY W CHODNIKACH PRZY UL. PÓŁNOCNEJ

W odpowiedzi na list w nr. 233 z dn. 25.VIII br. „A dziury w chodniku pozostały” Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Lublinie wyjaśnia, że prace przy reperaturze chodników na ul. Północnej zostały przerwane w okresie wakacyjnym ze względu na brak junaków SP. Obecnie spodziewany jest większy napływ junaków i roboty zostaną wznowione. Natomiast sprawa kładki jest już nieaktualna ze względu na ukończenie budowy mostu.

KINO „LEWART” BĘDZIE SPRZEDAWAĆ PO DWA BILETY NA OSOBE

Kierownictwo kina „Lewart” wyjaśnia nam, w związku z listem „Nie 15, a 2 bilety winno sprzedawać kino „Lewart” zamieszczonym w nr 246 z dnia 7 bm., że wprawdzie kolejki przed kasą kina są rzadkością, jednakże sprzeczne wydane kasjerowi polecenie surowego przestrzegania sprzedaży 2 biletów dla jednej osoby.

JUŻ USPRAWNIONO DOKRECANIE TELEGRAMÓW

W związku z listem „1 km dzień nie — oto szybkość z jaką docie-

rają telegramy w Lublinie” zamieszczonym w nr 233 z dnia 25.VIII br. Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie nadesłała nam wyjaśnienie, że winę ponosi tu kierownictwo Urzędu Poczty i Telegrafów Lublin 1, które nie zastosowało się do zarządzenia dyrekcji w sprawie codziennego obsługiwanie miejscowości podlubelskich a m. in. i Czechowa Górnego. Winni pracownicy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności służbowej, a usprawienie służby doręczycielskiej nastąpiło już z dniem 20.VIII br.

Natomiast zarzut jakoby ekspres szedł dłużej niż list zwykły, o czym pisała nam ob. Baranowska z Lublina, nie został potwierdzony.

Odpowiedzi Redakcji

Pracownik PZGS w Krasnymstawie — po sprawdzeniu okazało się niezgodne z prawdą. Poza tym przy pominamy jeszcze raz, że należy podpisywać się pełnym imieniem i nazwiskiem. Listu wobec tego nie wykorzystamy.

Tow. AD. Parczew — przekazaliśmy Komisji Kontroli Partyjnej przy KW PZPR w Lublinie.

Ob. Kondracki Jan — wieś Łopienik Dolny — przekazaliśmy kompetentnym władzom, które zainteresują się poruszaną sprawą.

JL. Biała Podlaska — Inkasenci ZEOLU-u w Białej Podlaskiej otrzymają zaległe premie przy wypłacie pensji w miesiącu październiku. Zwłoka nastąpiła na skutek ustalania systemu premiowania.

Ob. Artymuk w Lublinie — Jak stwierdził PKS Bagaż Wasz miał więcej niż 50 kg, a zatem konduktor ani szofer nie jest obowiązany do jego zabrania. Również i opłata, za bagaż ważący powyżej 50 kg, została pobrana zupełnie lawnie i słusznie.

Ob. Białka — Tomaszów Lub. — w myśl przepisów PKS konduktor jeśli nie ma reszty, zaznacza to na odwrocie biletu. Tak też postąpił on w opisywanym przez Was wypadku. Nadwyżka (niezwrotna) Wam i innym pasażerom reszta jest do odebrania w Kasie konduktorskiej Samodzielnej Stacji PKS w Lublinie po okazaniu biletu z zaznaczoną sumą zwrotną.

ZD. w Tysowcach — opłaty za używanie bilardu są pobierane zgodnie z uchwałą Koła Związku Zawodowego Prac. Spółdzielczych w Tysowcach, które bilard zakupiło za sumę 8000 zł., płatną w ratach. Na spłacenie tych rat są więc pobierane opłaty od osób nie należących do Koła.

Ob. Stefania Zukowa — wysłałmy odpowiedź listowną.

Czytelnik ze wsi Chomiczyska Duże — odpis listu przekazaliśmy Centrali Rolniczej w Lublinie, w celu wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do winnego.

Ob. Michałna Dzido — Księżpól, pow. Biłgoraj — sprawę Waszą załatwiamy.

Ob. C. J. — Zamość, Skiba Zygmunt — Świdnik, Iwaniak Leon — Krasnystaw, czytelnicy z Rudy Opalin — listy otrzymaliśmy, w miarę możliwości będziemy je publikować lub udzielmy Wam odpowiedzi na łamach naszej gazety.

Ob. Józef Bednarski — wieś Turowice, pow. Chełm — w sprawie, z którą zgłaszaliście się do nas zwróćcie się do Starostwa Powiatowego w Chełmie oraz do Pow. Kom. PZPR w Chełmie, gdzie po winniście przedłożyć oprócz podania owe zaświadczenie. W razie trudności możecie interweniować w Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej przy Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie (ul. 22 Lipca 4) Zarówno w Chełmie jak i w Lublinie sprawę musicie załatwiać jak najszybciej.

Zamiatanie ulic — tylko wczesnym rankiem

Czytelnik nasz z Lublina ob. W. pisze nam:



„Często idąc do pracy widzę, że dozorcy na ul. Radziwiłłowskiej zamiatają ulicę. To samo spotkałem na ul. Królewskiej w godzinach popołudniowych kiedy się wraca z pracy.

Zamiatanie odbywa się bez skrapiania wodą, tak że unoszą się istne tumany kurzu. Chyba na zamiatanie powinien być wyznaczony specjalny czas w godzinach rannych lub wieczornych”.

Ponieważ istotnie takie wypadki zdarzają się w Lublinie apelujemy do Milicji Obywatelskiej, aby zwróciła uwagę na dozorców niestosujących się do przepisów.